



Rodzinę chroni VI przykazanie Boże: „Nie cudzołóż”. Przekroczenie tego przykazania – jak romantyczne i piękne nie wydawałoby się ono czasami człowiekowi – niszczy rodziny, a z nimi szczęście i pokój. Zaakceptowanie grzechów nieczystych jako codziennej normy życia prowadzi do zobojętnienia na dobro i zło, a w konsekwencji – do odejścia od Boga. Chociaż przykazanie o zachowaniu czystości znajduje się w Dekalogu na 6. miejscu, jest najczęściej pierwsze z kolei na liście popełnianych grzechów ciężkich oraz przyczyn utraty stanu łaski Bożej. Dużo mówił o rodzinie św. Jan Paweł II, gdyż uważał ją za fundament, na którym opiera się ludzkie szczęście. Dzięki niemu rodzina stała się rdzeniem nauczania Kościoła. Na początku lutego bieżącego roku prefekt Kongregacji Nauki Wiary kardynał Gerhard Ludwig Müller w wywiadzie dla miesięcznika „Il Timone” powiedział, że małżeństwo jest sakramentem i „żadna władza na niebie i na ziemi, ani aniołowie, ani papież, ani sobór lub też uchwała biskupów nie ma władzy, by to zmienić”.

†

Co mówi Jezus o małżeństwie?

Ewangelia przekazuje słowa Chrystusa, w których wyraźnie się mówi, jak Wszechmocny patrzy na każdą rodzinę: „Na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela!». W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. Powiedział im: «Kto odda żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo» (Mk 10, 6-12). Jezus mówił do swoich słuchaczy: „Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne” (J 5, 39), a także: „Pisma nie można odrzucić” (J 10, 35). Nie da się więc zmienić słów naszego Pana o rodzinie.

W Objawieniu św. Jana słyszymy słowa zmartwychwstałego Chrystusa, który nie godzi się z rozpustą i cudzołóstwem. Jezus miłuje człowieka i czeka na jego nawrócenie. Stwierdza jednak, że tych czynów „nienawidzi” i nigdy ich nie zaakceptuje. Mówi do Biskupa Efezu: „Ale masz tę [zaletę], że nienawidzisz czynów nikolaitów, których to czynów i Ja nienawidzę” (Ap 2, 6). Nikolaici pozwolili sobie na wolność obyczajów, akceptowali życie w wolnych związkach bez błogosławieństwa Kościoła.

Podobnie do Biskupa Tiatyry zmartwychwstały Zbawca kieruje bardzo ostre upomnienie z powodu milczenia, które stało się przewinieniem, gdyż było akceptacją amoralnych zasad w jego wspólnocie. Mówi także o konsekwencjach trwania w grzechu: „Mam przeciw tobie to, że pozwalasz działać niewieście Jezabel, która nazywa siebie prorokinią, a naucza i zwodzi moje sługi, by uprawiali rozpustę i spożywali ofiary składane bożkom. Dałem jej czas, by się mogła

nawrócić, a ona nie chce się odwrócić od swojej rozpusty. Oto rzucam ją na łożę boleści, a tych, co z nią cudzołożą – w wielkie utrapienie, jeśli od czynów jej się nie odwróca; i dzieci jej porażę śmiercią. A wszystkie Kościoły poznają, że Ja jestem Ten, co przenika nerki i serca; i dam każdemu z was według waszych czynów” (Ap 2, 20-23). Nie znajdziemy więc w słowach Jezusa żadnej akceptacji rozwodu i trwania w ponownym związku, który On wyraźnie nazywa „cudzołóstwem”.

Jezus w Apokalipsie przypomina, że Balaam pouczył Balaka, króla Moabu, „jak podsunąć synom Izraela sposobność do grzechu przez spożycie ofiar składanych bożkom i uprawianie rozpusty” (Ap 2, 14). Odstępstwo od Boga miało nastąpić jako konsekwencja zaakceptowania grzechów przeciw czystości.

Co mówią Apostołowie o małżeństwie?

Św. Paweł Apostoł wyraźnie i jednoznacznie mówił o świętości i nierozzerwalności małżeństwa. Dla niego nierozzerwalność małżeństwa jest tak ewidentna, że porównuje on ten związek mężczyzny i kobiety do nierozzerwalnej i wiecznej łączności Chrystusa z Kościołem: „Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus – Głową Kościoła: On – Zbawca Ciała. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom – we wszystkim. Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany. Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje.

Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz [każdy] je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus – Kościół, bo jesteśmy członkami Jego Ciała. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła” (Ef 5, 22-32).

W Pierwszym Liście do Koryntian Apostoł przypomina słowa Jezusa Chrystusa o małżeństwie: „Tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich, nakazuję nie ja, lecz Pan: Żona niech nie odchodzi od swego męża! Gdyby zaś odeszła, niech pozostanie samotną albo niech się pojedna ze swym mężem. Mąż również niech nie odda żony. [...] Żona związana jest tak długo, jak długo żyje jej mąż. Jeżeli mąż umrze, może poślubić kogo chce, byleby w Panu” (1 Kor 7, 10-11. 39).

Jak patrzyli na małżeństwo pierwsi chrześcijanie?

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli chcemy znaleźć przykład do naśladowania w historii, to najlepszym wzorem wiary i świętości dla nas będą pierwsi chrześcijanie. Oni, żyjąc wśród wielkiej swobody obyczajów pogan, pozostawali prawdziwą „solą ziemi i światłością świata”.

W Starym Testamencie popełnienie grzechu ciężkiego skutkowało stanowczym wykluczeniem winowajcy z Narodu Wybranego i ściągano na niego karę śmierci. Były to następujące przewinienia: naruszanie szabatu, bluźnierstwo, zabójstwo i cudzołóstwo. Apostazję, zabójstwo i cudzołóstwo chrześcijanie traktowali jako bardzo poważną zniewagę Boga. Te grzechy pociągały za sobą zakaz przyjmowania Komunii św. Do VI w. rozgrzeszenie za grzech ciężki można było otrzymać tylko raz w życiu. Dopiero po wyznaniu go przed biskupem oraz odprawieniu długiej, często wieloletniej pokuty grzesznik mógł przystąpić do Komunii św. W okresie odprawiania pokuty nie mógł on nie tylko przyjmować Ciała i Krwi Chrystusa, lecz nawet być obecnym na Mszy św. od momentu Ofiarowania. Nikomu nie

przychodziło do głowy traktować ówczesną praktykę Kościoła jako „bezlitosne przepisy”, „poniżanie godności osoby ludzkiej” lub „ograniczanie praw człowieka”, ponieważ zarówno pokutujący, jak i biskup, który pokutę nakładał, widzieli w pokucie i pojednaniu Miłosierdzie Boże i ratunek dla duszy.

Od VI w. Kościół wprowadził praktykę wielokrotnej pokuty, ale nigdy nie zmieniał nauki Jezusa.

Czy można zmienić naukę Chrystusa o małżeństwie?

Nikt nie może zrobić to i pozostać w jedności z Jezusem, ponieważ zmienianie Jego nauki prowadzi do zerwania więzi z Bogiem.

Aby ratować Galatów od strasznego błędu polegającego na zmianie nauki Chrystusa, św. Paweł woła: „Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy – niech będzie przeklęty! Już to przedtem powiedzieliśmy, a teraz jeszcze mówię: Gdyby wam kto głosił Ewangelię różną od tej, którą [od nas] otrzymaliście – niech będzie przeklęty!” (Ga 1, 8-9). Na koniec warto przytoczyć słowa zmartwychwstałego Zbawcy z ostatniego rozdziału Apokalipsy: „Ja, Jezus, posłałem mojego anioła, by wam zaświadczyć o tym, co dotyczy Kościołów. [...]”

Ja świadczę każdemu, kto słucha słów proroctwa tej księgi: jeśli by ktoś do nich cokolwiek dołożył, Bóg mu dołoży plag zapisanych w tej księdze. A jeśli by ktoś odjął co ze słów księgi tego proroctwa, to Bóg odejmie jego udział w drzewie życia i w Mieście Świętym” (Ap 22, 16. 18-19).